FOT. PIOTR KRAJEWSKI

Do tej pory szałasy w górskich dolinach były synonimem najpełniejszego wpisania architektury w podhalański pejzaż. Ten dom – o teksturze, fakturze i barwie przywołującej lokalne szczyty, przepuszczający górski szlak przez swoje wnętrze – przekonuje, że nowoczesna, nowatorska architektura może być istotnym dopełnieniem regionalnej tradycji. Architekt nazwał swój projekt Dom z Prywatnym Giewontem, a jednak patrząc na niego, odnosi się wrażenie, że tym razem to góry sprywatyzowały architekturę

Jak dom wszedł na szczyt

Dom w Kościelisku

Ten dom nie tylko spektakularnie otwiera swoje wnętrza na pejzaż. Tym razem architekt postanowił zaprojektować go tak, by stał się częścią gór. I nie dotyczy to jedynie jego bryły oglądanej z zewnątrz, lecz także wnętrza. To przesądziło o wyjątkowości projektu. Nie dziwi więc fakt, że znalazł się w gronie dwunastu najpiękniejszych domów świata w konkursie The Plan Award 2025.

Tekst ANNA OKOŁOWSKA Zdjęcia RAFAŁ BARNAŚ, PIOTR KRAJEWSKI
Projekt ARCHITEKT BOGUSŁAW BARNAŚ/BXB STUDIO BOGUSŁAW BARNAŚ

Kolejny raz projekt Bogusława Barnasia zaskakuje. Bryła domu w oczywisty sposób nawiązuje do tradycyjnych podhalańskich szałasów, które można spotkać w Dolinie Kościeliskiej czy Chochołowskiej, jednak już pierwszy rzut oka wystarczy, by nie mieć wątpliwości, że to architektura unikatowa. Co ciekawe, precyzyjniej wpisuje się w górski pejzaż niż tradycyjna regionalna. Dzieje się tak za sprawą zastosowania nietypowych materiałów. Nie tylko dla Podhala, ale także nowatorskich – stworzonych na potrzeby projektu. Barwy i faktury pojawiające się na bryle domu przywołują skojarzenia z szarymi, chropowatymi skałami i ośnieżonymi górskimi szczytami. Poza tym sposób ich rozłożenia przesądza o górskiej teksturze kompozycji. Stworzenie na Podhalu architektury, która lepiej komponuje się z tatrzańskim pejzażem niż uznawana za wzorzec z Sèvres podhalańska, jest godne podziwu, a jednak to wnętrze domu dopiero pokazuje, jak nowatorski jest to projekt.

FOT. RAFAŁ BARNAŚ

Dom za dnia przypominający górę o zmroku zamienia się w piękny, intrygujący lampion. Pokazuje, jak wielowymiarowy może być projekt. Dom zdobył nagrodę ICONIC Design Awards 2025 w kategorii Residential building i został finalistą konkursu The Plan Award 2025

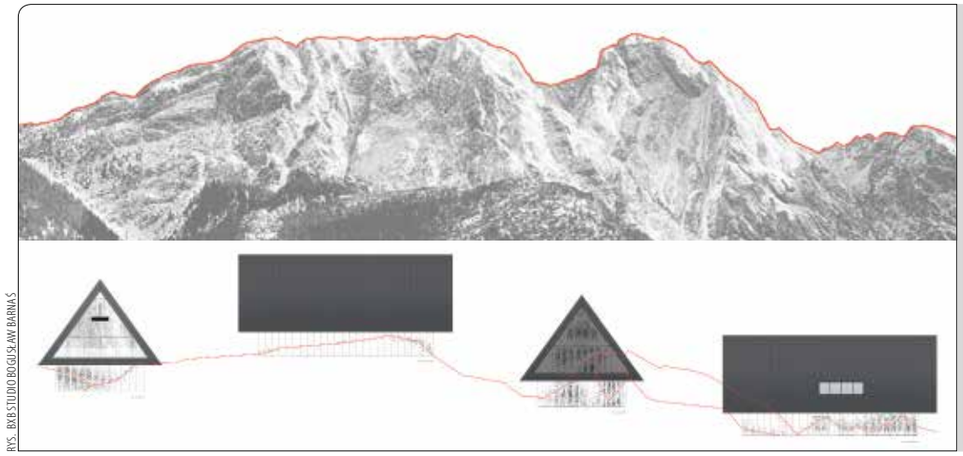

RYS. BXB STUDIO BOGUSŁAW BARNAŚ

Perforacje na fasadowych płytach nie są przypadkowe – tworzą rysunek odzwierciedlający linię Giewontu

Ważne decyzje

Fundamentalną decyzją był wybór autora projektu, który mimo ograniczeń narzucanych przez miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego stworzy oryginalną architekturę – z jednej strony wpisującą się w tradycję regionu, a z drugiej nowatorską. To ten wybór zainicjował cały szereg nietypowych decyzji. Jedną z pierwszych było odwrócenie tradycyjnego podziału domowej przestrzeni ze strefą dzienną na niższej kondygnacji, a nocną na wyższej. W tym domu umieszczenie wspólnej domowej strefy na górze sprawiło, że ma ona górski charakter – domownicy za dnia mogą cieszyć się widokiem Giewontu.
Kolejna kluczowa decyzja dla odbioru domowej przestrzeni to zlokalizowanie traktu komunikacyjnego w atrium, w centrum bryły, i nadanie mu charakteru szlaku górskiego. Przesądziła o klimacie panującym w domu.
Następna to potraktowanie fasady domu jako nietypowego ogrodzenia i nadanie jej wyrafinowanej estetyki dzięki perforacjom filtrującym światło w dwóch kierunkach.

Unikat w ramach przepisów

Nieczęsto zdarza się, by inwestor zamawiający projekt u architekta w pierwszym zdaniu stwierdzał, że chce, by dom był unikatowy. Jeszcze mniej prawdopodobne jest to, by taki dom powstał w regionie

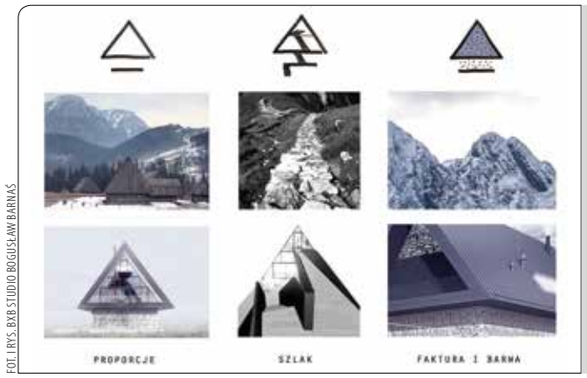

FOT. I RYS. BXB STUDIO BOGUSŁAW BARNAŚ

Infografika pokazuje trzy składowe idee projektu:
1) szlak górski przechodzący przez dom;
2) formę bryły analogiczną do kształtu górskich szałasów;
3) fakturę i kolorystykę materiałów wykańczających bryłę odwołującą się do widoku ośnieżonego Giewontu

PLANY DOMU

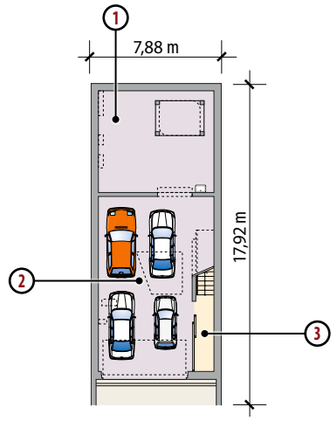

1. pomieszczenie techniczne 34,1
2. garaż 66,9
3. komunikacja 6,6

Piwnica 107,6 m²

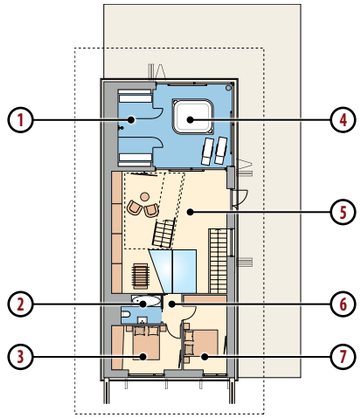

1. sauna 9,9
2. łazienka 4,2
3. sypialnia 11,5
4. pokój kąpielowy 23,6
5. hol 42,5
6. korytarz 2,0
7. sypialnia 11,7

Parter 105,3 m²

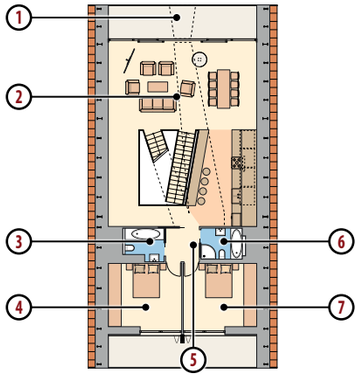

1. balkon 12,3
2. strefa dzienna 54,2
3. łazienka 3,8
4. sypialnia 12,0
5. komunikacja 4,1
6. łazienka 3,9
7. sypialnia 12,0

Piętro 102,3 m²

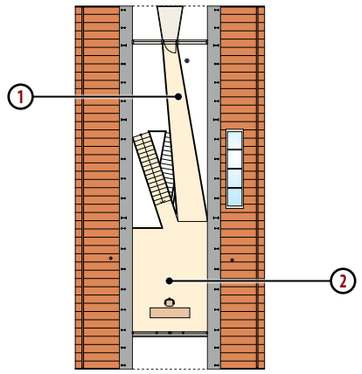

1. pomost z balkonem 11,7
2. antresola-gabinet 12,3

Poddasze 24,1 m²

Wyczytane z planów

Domowa przestrzeń została podzielona na cztery kondygnacje spięte traktem komunikacyjnym, który dynamicznie zmienia swoje położenie. Zaczyna swój bieg w kondygnacji podziemnej przy jednej z dłuższych elewacji. Wchodzi na kondygnację parterową, ale już na niej przemieszcza się z boku do centrum planu. Centralną pozycję zajmuje również na piętrze, a na poddaszu rozgałęzia się i przeobraża w kładkę wychodzącą poza obrys ścian domu i tworzącą platformę widokową.
Podział planów domu wynika z dostosowania funkcji pomieszczeń do możliwości widokowych. Tam, gdzie są największe, usytuowano wspólne strefy rodzinne, w których domownicy spędzają najwięcej czasu w ciągu dnia. To przestronna strefa SPA na parterze i otwarta strefa dzienna na piętrze z połączonymi kuchnią, jadalnią i salonem. W obu są wielkogabarytowe okna. Na parterze został przeszklony duży narożnik bryły. Atutem tego rozwiązania jest nie tylko zagwarantowanie atrakcyjnych widoków, lecz także możliwość rozsunięcia przeszkleń i połączenia strefy SPA z tarasem.
Jeszcze bardziej spektakularne jest otwarcie na zewnątrz wysokiej strefy dziennej – gwarantuje to przeszklona na poziomie piętra i poddasza ściana szczytowa. Dzięki temu góry stają się częścią wnętrza.
Cztery sypialnie wraz z przylegającymi do nich łazienkami ulokowano przy bocznej elewacji usytuowanej od mniej widokowej strony. Prywatne pokoje znajdują się na dwóch kondygnacjach. Taki podział na dwie podstrefy nocne daje większą intymność ich mieszkańcom.
Najniższa, podziemna kondygnacja to duży garaż z miejscem na wiele samochodów.
Nawet on jest w tym domu widokowy za sprawą dużego przeszklenia w stropie, które pokazuje trat komunikacyjny i wyższe kondygnacje.

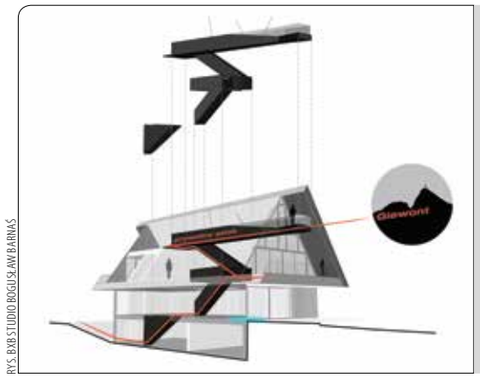

RYS. BXB STUDIO BOGUSŁAW BARNAŚ

Schemat. Dzięki temu, że „górski" domowy szlak został umieszczony w atrium, kondygnacje łączą się ze sobą także optycznie i dom sprawia wrażenie jeszcze większego, niż jest w rzeczywistości

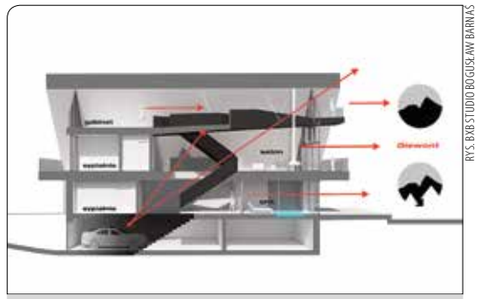

RYS. BXB STUDIO BOGUSŁAW BARNAŚ

Schemat. Szlak górski przebijający cztery kondygnacje i wychodzący na zewnątrz bryły domu

FOT. PIOTR KRAJEWSKI

Domowa „ścieżka", analogicznie jak te górskie, dynamicznie wznosi się ku górze, skręcając i zmieniając bieg od początkowego przy ścianie do usytuowanego w centrum planu domu

RYS. BXB STUDIO BOGUSŁAW BARNAŚ

W projekcie istotny jest sposób i skala otwierania wnętrza na zewnątrz. Jest to uzależnione od funkcji pomieszczeń. W sypialniach są mniejsze okna, a wielkie przeszklenia znajdują się w strefach SPA i dziennej

FOT. PIOTR KRAJEWSKI

Nakreślony z rozmachem szczyt domu z przebijającą przeszklenie kładką zakończoną balkonem widokowym. Wielkie przeszklenie w ścianie szczytowej przy piętrze i poddaszu otwiera strefę dzienną i antresolę na widok Giewontu (przeszklenia Multiko Architektura Okien)

FOT. PIOTR KRAJEWSKI

Wjeżdżających do garażu przez przeszklony strop wita zapowiedź odpoczynku – architektoniczny odpowiednik górskiego szlaku wznoszący się z najniższej do najwyższej kondygnacji

FOT. RAFAŁ BARNAŚ

Stopień otwarcia przeszkleń, czyli zamknięcia włókno-cementowych, ażurowych płyt, można stopniować

znanym z bardzo restrykcyjnych zapisów miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Architektowi udało się jednak, zachowując wszelkie proporcje bryły narzucone przez miejscowe przepisy, stworzyć nową architektoniczną jakość. Jak czytamy na stronie pracowni: „Dom łączy charakter schroniska górskiego wtopionego w surowy krajobraz z nowoczesną interpretacją zabudowy regionalnej". Wspomniana „interpretacja" zadziwia, bo bryła domu, zachowując pokrewieństwo z tradycyjną miejscową zabudową, zdecydowanie wyróżnia się na jej tle – paradoksalne – górskim charakterem.

FOT. RAFAŁ BARNAŚ

Posadzki tarasowa i otwartej strefy parteru zostały wykonane z granitowych płyt, które różni jedynie stopień płomieniowania (firma Marble&Quartizite Polska)

FOT. PIOTR KRAJEWSKI

Ażurowa fasada/ogrodzenie oprócz praktycznych funkcji odgrywa istotną rolę estetyczną. Oglądających powyższe zdjęcia nie trzeba do tego przekonywać. Przepuszczane przez nią światło nadaje architekturze rys romantyczny

RYS. BXB STUDIO BOGUSŁAW BARNAŚ

Strefa SPA jest atrakcyjna zarówno z widokiem na pejzaż za przeszklonym dużym narożnikiem, jak i z ażurowymi przesłonami tworzącymi malarską, klimatyczną grę świateł i cieni

Jednak to, co możemy podziwiać na zewnątrz, jest jedynie zapowiedzią zaskakujących architektonicznych wrażeń oferowanych przez wnętrze domu. Autor projektu wpisał w nie trakt komunikacyjny, który jest odpowiednikiem górskiego szlaku. Ciągnie się on przez cztery kondygnacje, od garażu po wysuniętą kładkę widokową, z której można podziwiać Giewont. O tym, jak wyrafinowany jest ten architektoniczny zamysł, świadczy to, że analogicznie jak w górach rozległość tego traktu można podziwiać już z najniższej kondygnacji, bo okno zamontowane w stropie garażu wyprowadza wzrok na najwyższą kondygnację.

Karkołomne zadanie

Architekt przyznaje, że projekt był dużym wyzwaniem. – Na pierwszym spotkaniu pan Karol stwierdził, że chce mieć „dom, o którym by się mówiło". Było to zadanie karkołomne, zważywszy, że miejscowe przepisy dokładnie określały, jaka ma być bryła domu – precyzowały kąt nachylenia dachu, stosunek długości do szerokości budynku i wysunięcie okapów – tak naprawdę definiowały kształt domu – mówi Bogusław Barnaś.

Narzucone tradycyjne proporcje z jednej strony miały swoje uzasadnienie w tworzeniu spójnego architektonicznie pejzażu, z drugiej strony utrudniały stworzenie nowatorskiej formy. Doszło do paradoksu, ponieważ zgodnie z oczekiwaniami inwestora miała powstać ikona designu, która jest precyzyjnie opisana w planie miejscowym.

– W Zakopanem i okolicach jest wielu architektów, ale ich projekty to z reguły podhalańska klasyka, która przyjmuje różne formy. Jeśli nawet od niej odbiegają, to w umiarkowany sposób, a mnie zależało na projekcie oryginalnym, unikatowym. Oglądaliśmy z rodziną strony internetowe różnych pracowni i wybraliśmy kilku architektów, którzy według nas mogliby zaprojektować interesujący, niezwykły dom. W końcu o wyborze żony i moim przesądził

FOT. PIOTR KRAJEWSKI

Tytanowo-cynkowy dach (ZM Silesia) i włókno-cementowe płyty elewacyjne (Equitone) były według architekta projektu i inwestora optymalnym wyborem. Nie tylko idealnie pasują do górskiego krajobrazu, ale też doskonale znoszą trudny górski klimat (pokrycie dachu Firma Usługowo-Blacharsko-Budowlana Piotr Golec)

dorobek pana Bogusława Barnasia – mówi inwestor, pan Karol.

W tym miejscu wypada wyjaśnić mniej wtajemniczonym, że wybrany przez pana Karola autor projektu jest najczęściej nagradzanym ma świecie polskim architektem. Został też zaliczony do TOP 20 najlepszych architektów świata według brytyjskiego „Wallpaper*".

Powierzone mu zadanie miało jeszcze drugi haczyk – nietypowy program funkcjonalny domu, który miał stać się wakacyjnym, weekendowym lokum aż dla czterech rodzin: państwa Karola i Joli, ich dwóch córek Patrycji i Alicji oraz syna Karola.

– Dom miał być miejscem rodzinnych spotkań, w którym nie będziemy mieszkać na stałe, ale do którego będziemy regularnie przyjeżdżać. Cała nasza rodzina jest związana z Zakopanem, a ja już od dziecka. Najpierw przyjeżdżałem tu z rodzicami, później z kolegami, a potem jako mąż i ojciec. To dla mnie miejsce sentymentalne, więc wymarzyłem sobie, że tu wybuduję dom dla całej rodziny. Nawiasem mówiąc, zagrzewała mnie do tego córka Alicja, a potem w procesie projektowym i budowlanym wspierał syn Karol, świeżo upieczony inżynier budownictwa – wtrąca pan Karol. – Moje i żony pragmatyczne oczekiwania były równie ważne jak te estetyczne – dom musiał być na tyle duży, aby nas wszystkich pomieścić i, oczywiście, komfortowy – dodaje.

– Wyzwaniem był stosunkowo mały metraż (blisko 300 m^2), mający zmieścić garaż na cztery auta, cztery sypialnie małżeńskie, przypisane do nich łazienki oraz atrakcyjne wspólne przestrzenie rodzinne. Inwestor zdecydowanie określił, że chciałby, aby na parterze był salon, a na górnej kondygnacji cztery sypialnie z widokiem na Giewont. Moja pierwsza projektowa myśl była jednak zupełnie inna. Uważałem, że salon będzie miał bardziej górski charakter, gdy powstanie na górnej kondygnacji z pięknym widokiem na Giewont i mniej widocznymi domami sąsiadów, natomiast sypialnie, służące głównie do spania, nie muszą być aż tak widokowe – mówi autor projektu.

FOT. BXB STUDIO BOGUSŁAW BARNAŚ

Stalowa prefabrykowana konstrukcja schodów i kładki (ważąca kilkanaście ton) i stalowa konstrukcja dachu przywożone były specjalistycznym sprzętem i na miejscu montowane (Old Metal Damian Olszok). Inwestorzy dobrze wspominają budowę także dzięki firmie Pawła Jachymiaka (Jach-Bud)

FOT. PIOTR KRAJEWSKI

Masywna kładka została podwieszona na trzech cięgnach o grubości 10 mm i ukrytej konstrukcji, którą są między innymi ramy okna. Konstrukcja balkonu pozwala, by stanęło na nim aż 10 osób

FOT. PIOTR KRAJEWSKI

Szlak górski zaprojektowany przez architekta zaczyna się już przed domem – skalnym podejściem do drzwi wejściowych

Inwestorzy najpierw bez wahania zaakceptowali zaproponowane przez architekta odwrócenie wymyślonego przez siebie porządku domowej przestrzeni, a potem całą projektową koncepcję. Dziś sypialnie znajdują się w zupełnie innym miejscu niż zakładała to pierwsza inwestorska wizja. Zostały ulokowane po mniej atrakcyjnej widokowo stronie domu, natomiast od strony dającej możliwość podziwiania spektakularnego górskiego krajobrazu powstała na parterze przestronna strefa relaksu, a na wyższej kondygnacji salon, nad którym została nadwieszona widokowa kładka, wychodząca na zewnątrz w stronę bajkowego widoku z Giewontem w roli głównej.

Dom z górskim rdzeniem

Sam zamysł zaprojektowania traktu komunikacyjnego, który będzie główną atrakcją domu, jest niespotykaną koncepcją projektową, trudną do zrealizowania. O jej powodzeniu przesądziła idea, by stał się architektonicznym odpowiednikiem szlaku górskiego, oraz to, że odwołanie do pejzażu gór nie jest jedynie oryginalnym zabiegiem estetycznym. Odgrywa także decydującą rolę w tworzeniu klimatu wnętrza domu i służy relaksowi domowników. Najlepiej ilustrują to słowa architekta:

– Gdy domownicy wjeżdżają zmęczeni po tygodniu pracy do garażu domu i nie mają siły, żeby iść w góry, przez przeszklenie w stropie widzą namiastkę górskiego szlaku – zygzakowaty trakt wznoszący się ku górze – dzięki niej pojawiają się emocje analogiczne do tych towarzyszących górskim wędrówkom. I tak zaczyna się czas domowego relaksu z górskim podtekstem.

Takie otwarcie traktu komunikacyjnego, który przebija aż cztery kondygnacje, jest początkiem górskich atrakcji zamkniętych we wnętrzu domu. Trakt jest zygzakowaty – dynamicznie zakręca i wznosi się ku górze analogicznie jak górskie szlaki.

– Wpisałem w dom odpowiednik wznoszącej się ścieżki

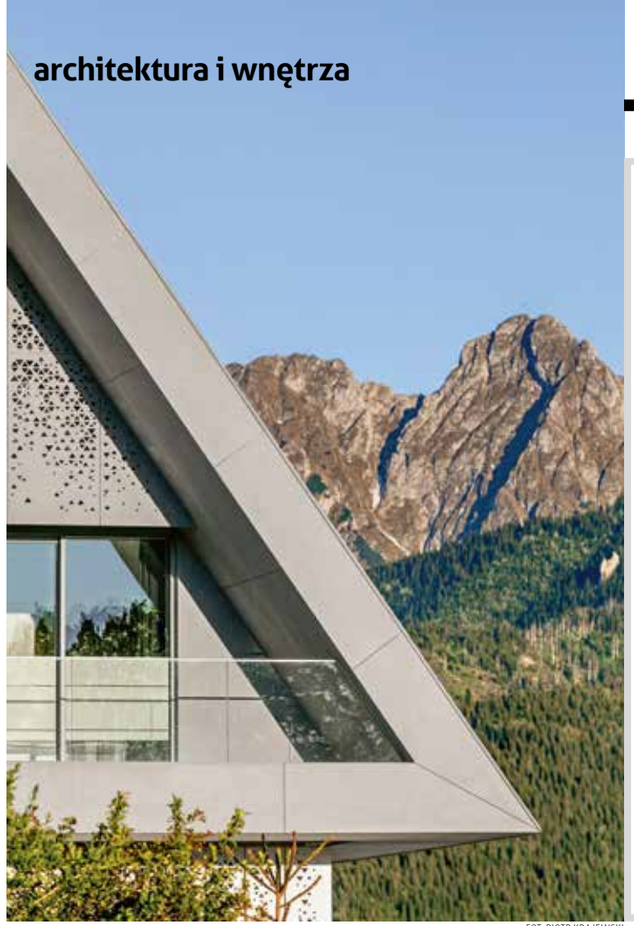

FOT. PIOTR KRAJEWSKI

Wykończenie szczytu domu zostało zaprojektowane na miarę estetyki górskich szczytów

Materiały na dom

Fundamenty: wylewka betonowa zbrojona w masie, impregnowana powierzchniowo (gr. 17 cm), folia budowlana, polistyren ekstrudowany 300 kPa (gr. 10 cm), folia budowlana, żelbetowa płyta fundamentowa (gr. 35 cm), izolacja przeciwwodna, chudy beton (gr. 10 cm).
Stropy: gres lub panele (gr. 2 cm), wylewka betonowa (gr. 6 cm), folia budowlana, twardy styropian (gr. 10 cm), folia budowlana, płyta żelbetowa (gr. 20 cm), tynk;
w części wysuniętej poza ściany: wełna mineralna na ruszcie (gr. 18 cm), wiatroizolacja, pustka powietrzna, okładzina, podsufitka, blacha (gr. 2 cm).
Dach: blacha tytan-cynk w taśmach, deskowanie, płyty OSB 3 (gr. 2 cm), kontrłaty (gr. 3 cm), folia wstępnego krycia, krokwie (gr. 18 cm), wełna mineralna (gr. 18 cm), pustka powietrzna (23 cm), instalacje, wełna mineralna (gr. 10 cm), płyty gipsowo-kartonowe x 2 (gr. 2,5 cm).
Wysunięte połacie: blacha tytan-cynk w taśmach, deskowanie, płyty OSB 3 (gr. 2 cm), kontrłaty (gr. 3 cm), folia wstępnego krycia, krokwie (gr. 18 cm), wełna mineralna (gr. 18 cm), pustka powietrzna (28 cm); podkonstrukcja (gr. 5 cm), paroizolacja, deskowanie – płyta OSB 3 (gr. 2 cm), blacha tytan-cynk w taśmach.
Ściany zewnętrzne:
kondygnacji –1: folia kubełkowa, polistyren ekstrudowany (gr. 18 cm), izolacja przeciwwodna, ściana żelbetowa (gr. 24 cm), tynk wewnętrzny;
kondygnacji 0: wariant 1 – okładzina składana (płyty Equitone), tynk zewnętrzny cienkowarstwowy (gr. 2 cm), styropian (gr. 20 cm), ściana murowana z bloczków silikatowych (gr. 24 cm), tynk wewnętrzny;
wariant 2 – okładzina składana – płyty Equitone, płyty włóknocementowe (gr. 1 cm), pustka powietrzna, wiatroizolacja, wełna mineralna na ruszcie (gr. 20 cm), ściana murowana z bloczków silikatowych (gr. 24 cm), tynk wewnętrzny;
kondygnacji 1: beton architektoniczny (gr. 4 cm), pustka powietrzna (2 cm), wiatroizolacja, wełna mineralna na ruszcie (gr. 20 cm), ściana murowana z bloczków silikatowych (gr. 24 cm), tynk wewnętrzny.

górskiej, która tym razem jest czarna i stalowa. Przebija całą bryłę domu w sposób transparentny – niezależnie od tego, na jakim poziomie się znajdujemy, widzimy wszystkie cztery kondygnacje. Atrium z traktem komunikacyjnym to rdzeń tego domu – mówi autor projektu Bogusław Barnaś.

Tryb wznoszenia został zastosowany w projekcie nie tylko w standardowy sposób – pomiędzy poszczególnymi kondygnacjami, ale także na samym końcu traktu – na kładce, która biegnie do góry. Przemieszczanie się po niej w stronę okna daje bardzo naturalne wrażenie wchodzenia na szczyt. Aby spotęgować ten naturalny efekt, architekt w przemyślany sposób zaprojektował balustradę kładki. W pewnym momencie jej stalowa część zaczyna zanikać, ustępując miejsca szklanej. Na samym końcu kładki jest już jedynie szklana, by maksymalne otwarcie przestrzeni przypominało te z górskich szczytów. Autor projektu umiejętnie potęguje górskie emocje – po otwarciu okna i wyjściu na zewnątrz kładka staje się coraz węższa, a odczucie otwartej górskiej przestrzeni coraz bardziej realistyczne. Aby takie było, lokalizacja wysuniętego balkonu sprawia, że kalenice sąsiednich domów znajdują się poniżej poziomu wzroku przebywających na nim osób. Przestrzeń została maksymalnie otwarta i wraz z nieregularną linią traktu komunikacyjnego buduje wrażenie dzikiego szlaku górskiego.

Wnętrze wydrążonej góry?

– Ten dom zaskakuje – oglądany z zewnątrz sprawia wrażenie niedużego, dopiero po wejściu do środka widać, jaka jest jego faktyczna skala – jest to bardzo duży budynek – mówi gospodarz. Zapewne takie odczucia to zasługa wielkich przeszkleń oraz centralnego atrium pokazującego wszystkie kondygnacje, a także sposobu wykończenia wnętrz.

Dominująca w nich biel (ścian, sufitów i posadzek – żywicznej oraz dywanowej) odbija światło, dodatkowo powiększając i tak bardzo dużą przestrzeń. Wyeksponowany czarny trakt komunikacyjny tworzy z nią wyraźny kontrast i przyciąga wzrok do centralnego atrium domu, w którym się mieści. Granitowa posadzka, różniąca się od tarasowej jedynie stopniem płomieniowania powierzchni, zaciera granicę między wnętrzem a tym, co na zewnątrz.

Inwestor zdecydował się na bardzo surowe wnętrza – znacznie surowsze niż te zaproponowane przez BXB Studio z drewnianymi posadzkami ocieplającymi domową przestrzeń. Drewno jest do niej wprowadzane, ale stanowi jedynie ocieplające akcenty. Pojawia się na zabudowie kuchennej i garderobianej, zagłówkach łóżek i pojedynczych meblach.

Tajemnice kładki

Bez wątpienia najważniejszym elementem w domowej przestrzeni jest masywna, ważąca kilka ton kładka. Pierwsze wrażenie oglądających ją osób jest takie, że została podwieszona jedynie na trzech cięgnach o średnicy 10 mm.

– Te trzy cienkie cięgna, które zdają się samodzielnie podtrzymywać kładkę, to taki dodatek konstrukcyjny, który ma zdenerwować wchodzące na nią osoby – śmieje się architekt. – W rzeczywistości podtrzymująca ją konstrukcja jest znacznie bardziej skomplikowana. Stanowią ją ukryte ramy okna, wspierające balkon. Są tu ukryte wieszaki stalowe, podwieszone do stalowej krokwi, i druga pozioma belka, która dźwiga kładkę – podział okienny, który poziomo biegnie i przechodzi przez kładkę. Reasumując, są dwa wieszaki, dwa słupy podpięte do krokwi, jedna belka pozioma i wspomniane cięgna – kwituje architekt.

Droga na Giewont

O tym, jak konsekwentna jest to architektura, świadczy choćby fakt, że zaprojektowana w domowej przestrzeni górska ścieżka nie kończy się na granicy ścian domu. Zaczyna swój bieg już przed nim – kamiennym podejściem do drzwi, otoczonym kosodrzewiną, które nie jest dziełem natury, ale architektonicznej wyobraźni autora projektu. To jednak tylko nieśmiała jej zapowiedź. Znacznie śmielszy przejaw to opisane już zwieńczenie domowego szlaku – przebijająca przeszklenie kładka z balkonem widokowym.

Architektura łączy się z naturalnym pejzażem. Zarówno za sprawą formy oraz materiałów, jak i szlaku, który przez nią przechodzi i biegnie w kierunku gór

W ten sposób architekt umiejętnie przekonuje do jedności architektonicznej kompozycji z naturalnym górskim pejzażem. Szlak górski przechodzący przez dom ma poza nim swój początek i koniec, a architektura staje się we wręcz namacalny sposób częścią gór.

Ogrodzenie, które znika

Parcela z domem będącym integralną częścią górskiego pejzażu z definicji miała pozostać nieogrodzona. Jednocześnie ważne były zapewnienie bezpieczeństwa domownikom i ochrona przed

REKLAMA

FOT. RAFAŁ BARNAŚ

Tak prezentuje się nowatorska architektura z perspektywy tradycyjnej regionalnej – nie konkuruje z nią, lecz ją uzupełnia

kradzieżą, wtedy gdy budynek stoi pusty.

– Najpierw wyobraziłem sobie wysoki mur otaczający fortecę, potem pojawił się pomysł, by fasada stała się takim wysokim na 3 m ogrodzeniem, którego nawet nie można przeskoczyć, bo nie pozwalają na to wysunięte okapy dachu. Takie bardzo bezpieczne ogrodzenie o najmniejszym możliwym obwodzie – poprowadzone po obrzeżach budynku, które jest także wygodne, bo zamykane jednym przyciskiem – opowiada Bogusław Barnaś. – Zdecydowałem się na wykonanie go z płyt włókno-cementowych, ale nie standardowych, tylko perforowanych – dodaje.

Wspomniana perforowana fasada to kolejny nowatorski projekt architekta. Ażur był przez niego skrzętnie rozrysowywany. Tworzące go trójkąty różnej wielkości układają się we wzór naśladujący linię Giewontu. To kolejny przykład twórczej konsekwencji niepozostawiającej miejsca na przypadek. Prototypowa fasada wykonana przez pracownię BXB Studio Bogusław Barnaś z marką Equitone ma bowiem nie tylko zdanie ochronne, ale równie ważne estetyczne. Tym razem jest to estetyka złożona, bo wynika nie tylko z prostego przekazu kreślonego przez rysunek ciemnych trójkątów na tle białych płyt, który doskonale wpisuje się w naturalny pejzaż. Jej złożony charakter wszyscy mogą podziwiać o zmroku i nocą, gdy ażur w fasadzie filtruje światło wydobywające się z wnętrza bryły, a dom zamienia się w lampion.

To jednak nie koniec atutów tej fasady, która bywa także przesłoną chroniącą prywatność domowników. Oczywiście, robi to z niezwykłym wdziękiem, ponieważ ażurowe płyty, filtrując naturalne światło do domowej przestrzeni, tworzą klimatyczną grę światłocieni.

Fasada w urzędzie

– Podhale to państwo w państwie, górale chcą, aby wszystko było po ichniejszemu. – My mówimy, że norma mówi to…, a oni mówią, że chcą inaczej – opowiada, śmiejąc się, Bogusław Barnaś. – Ale przyznaję, że wszystko jest do przedyskutowania i przepracowania.

Jednym z nowatorskich rozwiązań projektowych jest fasada będąca jednocześnie ogrodzeniem

– Pewne urzędnicze obiekcje pojawiły się przy nietypowej fasadzie domu, ale pan Bogusław zrobił prototypowe egzemplarze płyt fasadowych i w końcu została zaakceptowana – wspomina pan Karol. – Tutaj urząd jest wymagający, bo społeczność lokalna jest na tyle związana z tradycją regionu, że obawia się tego, co nowatorskie. Budując na Podhalu, należy liczyć się z tym, że proces uzyskania pozwolenia na budowę nie będzie prosty. Nasze pozwolenie na budowę zostało wydane po kilku dyskusjach i pismach. O dziwo, nie zostało oprotestowane, co dzisiaj na Podhalu jest bardzo częste. Takie miłe zaskoczenie, że się uprawomocniło. To była niespodzianka – śmieje się inwestor. A architekt dodaje, że jak już pozwolenie na budowę było prawomocne, pan Karol postanowił przesunąć dom o 2 m, by zrobić parking dla sąsiadów i cały proces urzędowy trzeba było przechodzić ponownie.

Taka postawa pana Karola w pewien sposób wiąże się z radą, jakiej udziela planującym budowę domu: – Trzeba realizować swoje marzenia, nie zrażać się przeciwnościami i problemami, tylko je konsekwentnie przezwyciężać. Jeśli ktoś chce mieć niezwykły dom, to pracownia BXB Studio Bogusław Barnaś jest doskonałym adresem. Zresztą ma na swoim koncie wiele oryginalnych projektów. Poza tym współpraca układa się z nią doskonale – podsumowuje inwestor.

Jednak najważniejsze jest zapewnienie gospodarza, że w domu mieszka się wspaniale i wszyscy chętnie tu przyjeżdżają. To już kolejne święta, które cała rodzina spędzi tu razem.

***

Czas na puentę. Z całą pewnością marzenie pana Karola i jego żony się spełniło – chcieli mieć wyjątkowy, komfortowy dom, sławny na całą Polskę i mają… Może tylko przez skromność :) nie oczekiwali, że ich dom będzie także doceniony na świecie. ■